

Sygn. akt **II AKa 64/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Andrzej Olszewski SA Stanisław Stankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Kaczmarek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kamieniu Pomorskim Bożeny Krzyżanowskiej

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2018 r. sprawy

D. K. (1)

oskarżonego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 stycznia 2018 r., sygn. akt III K 139/17

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę D. K. (1) przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania.

SSA Andrzej Olszewski SSA Bogumiła Metecka-Draus SSA Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt **II AKa 64/18**

UZASADNIENIE

D. K. (1) został oskarżony o to, że: działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - w okresie od nieustalonej daty dziennej miesiąca maja 2013 r. do dnia 15 maja 2013 r. w Ś. doprowadził M. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 319.843.00 zł złotych w ten sposób, że wprowadził ją w błąd i doprowadził do zawarcia porozumienia w nieustalonej dacie dziennej miesiąca maja 2013 r. z którego wynikało, że zobowiązał się on do zakupu lokalu mieszkalnego który przekaze w formie darowizny córce N. K. w okresie nie krótszym niż 1 miesiąc i nie dłuższym niż 8 miesięcy przez co w dniu 15 maja 2013 r. doszło do zawarcia aktu notarialnego to jest umowy o częściowym podziale majątku wspólnego małżonków K. z którego wynika, że nabył on na wyłączną własność nieruchomości wartości 600.000 zł oraz akcje wartości 7.686 zł oraz akcje wartości 24.000 zł przy czym ze zobowiązania tego nie miał zamiaru się wywiązać, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 26 stycznia 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 139/17, oskarżonego D. K. (1) uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Świnoujściu, który zaskarżył go w całości, na niekorzyść oskarżonego D. K. (1) i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że zachowanie oskarżonego D. K. (1) polegające na doprowadzeniu do podpisania przez pokrzywdzoną M. K. (1) porozumienia na mocy którego zobowiązał się do zakupu na rzecz ich małoletniej córki N. K. lokalu mieszkalnego, a następnie notarialnych umów o podziale majątku i ustanowieniu roozdzielności majątkowej nie zostało podjęte z bezpośrednim zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w sytuacji gdy z całokształtu materiału dowodowego wynika wnioszek przeciwny.

Stawiając powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zaważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego była zasadna i dlatego spowodowała uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie. Powodem uchylenia tego orzeczenia jest nie tyle odmienna ocena materiału dowodowego, dokonana przez sąd ad quem, lecz nieuwzględnienie przy wyrokowaniu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wszystkich zgromadzonych dowodów, co doprowadziło do co najmniej przedwczesnego uniewinnienia D. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa oszustwa.

Na wstępie należy po raz kolejny przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto motywy te zostały logicznie przedstawione w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem dokonana przez sąd I instancji ocena dowodów, nie zezwala na uznanie poczynionych ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, a skutkujących uniewinnieniem oskarżonego D. K. (1), za bezbłędne. W niczym nie przesądzając końcowego rozstrzygnięcia zgodzić się należy ze skarżącym, że sąd I instancji dokonując określonych ustaleń stanu faktycznego, nie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie wyjaśnił i nie ustosunkował się do szeregu, wskazanych w środku odwoławczym, okoliczności, które zdaniem jego autora, miały zasadnicze znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia. W konsekwencji uniewinnienie D. K. (1) od zarzucanego mu czynu jawi się jako co najmniej przedwczesne. W szczególności słusznie zauważa skarżący, że przy uwolnieniu oskarżonego od odpowiedzialności karnej wspomniana analiza i ocena całokształtu materiału dowodowego, będącego podstawą rozstrzygnięcia powinna być wnikliwa i szczegółowa oraz nie może poprzestać na analizie i ocenie tylko części przeprowadzonych i ujawnionych na rozprawie dowodów.

Rzecz bowiem w tym, że sąd I instancji analizując materię sprawy, nie uczynił tego w sposób określony w art. 7 k.p.k., gdyż skupił się w zasadzie na wyjaśnieniach D. K. (1), a i ten dowód ocenił w sposób pobieżny. Tymczasem wyjaśnienia oskarżonego, stanowiące ważny dowód w procesie i podlegające swobodnej ocenie sądu winny być szczególnie skrupulatnie badane na rozprawie z uwagi na źródło ich pochodzenia, mianowicie od osoby żywotnie zainteresowanej wynikiem procesu. Nie sposób zaakceptować, by owa szczególnie wnikliwa ocena sprowadzała się do konstatacji: „(...) wyjaśnienia oskarżonego (poza początkowo wskazywaną okolicznością, że porozumienie zostało podpisane po podpisaniu umów notarialnych) zasługują na wiarę”. Oczywiście przyznać trzeba, że kwestia przedstawionego przez oskarżonego alibi rzeczywiście nigdy nie może być najistotniejszą w sprawie, jako że wyprzedzać ją muszą dowody „pozytywne”, wykazujące sprawstwo, gdyż również osoba niewinna może przedstawiać fałszywe alibi, a jego negatywna ocena wcale nie implikuje wniosku o winie tej osoby. Słowem fakt nie mówienia prawdy przez oskarżonego nie może pogarszać jego sytuacji procesowej, skoro oskarżony ma zastrzeżone prawo do obrony nawet w taki sposób.

Tyle tylko, że kłamliwe przedstawienie istotnego fragmentu zdarzeń, zawsze powinno stanowić powód do szczególnie krytycznej oceny całego dowodu z wyjaśnień oskarżonego (zob. np. wyrok SN z 04.06.1974 r., III KR 24/74, OSNKW 1974/10/188). Powyższej konstatacji w niczym nie zmienia też okoliczność, że we wcześniejszej części pisemnych rozważań uzasadnienia sąd I instancji obszernie przytoczył treść wypowiedzi oskarżonego (str. 5 uzasadnienia SO), skoro cytaty z tych wyjaśnień nie mogą zastępować rozumowania sądu. Słowem treść przytoczanych wyjaśnień nie może występować „zamiast” oceny przeprowadzonych dowodów. Z kolei brak gruntownej analizy i oceny wyjaśnień oskarżonego, w powiązaniu z całokształtem pozostałych dowodów, uniemożliwił dokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych.

Nie ulega wątpliwości, że generalnie podział majątku można dokonać na dwa sposoby: 1) zawierając stosowną umowę w formie pisemnej lub w przypadku, gdy w skład majątku wchodzi nieruchomość - w formie aktu notarialnego (umowny podział majątku); 2) kierując sprawę do sądu celem przeprowadzenia określonego postępowania (sądowy podział majątku). W tym świetle prokurator trafnie zauważył, iż sąd I instancji zaniechał dokonania należytej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, pod kątem ustalenia rzeczywistego zamiaru towarzyszącego oskarżonemu przy podpisywaniu kwestionowanego porozumienia z pokrzywdzoną, a następnie aktów notarialnych z dnia 15.05.2013 r. w przedmiocie częściowego podziału majątku wspólnego oraz ustanowienia rozdzielności majątkowej między małżonkami, tj. czy zachowanie oskarżonego D. K. (1) w chwili podpisywania powyższych umów nie było ukierunkowane na doprowadzenie pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Skarżący trafnie podnosi, że sąd I instancji pobeźnie podszedł do oceny wyjaśnień oskarżonego, który wyjaśnił, że od początku wiedział, że porozumienie na mocy którego zobowiązał się do zakupu na rzecz córki N. K. mieszkania nie posiada wiążącej mocy prawnej. Podejmując te czynności zaniechał zawarcia zobowiązania zakupu tego lokalu w planowanym akcie notarialnym, albowiem był świadomy konsekwencji takiego zapisu. To oskarżony wyszedł przeciw z inicjatywą spotkania z pokrzywdzoną M. K. (1) w trakcie którego doszło do podpisania porozumienia. Nie sposób pominąć, że oskarżony początkowo twierdził, iż pokrzywdzona dobrowolnie zawarła przed notariuszem umowy o podział majątku wspólnego i ustanowienie rozdzielności majątkowej, a dopiero później, na prośbę, oskarżonego podpisała kwestionowane porozumienie, które miało rzekomo zabezpieczyć interesy jej i dzieci, zaś ostatecznie - po konfrontacji z M. K. (1) - zmienił stanowisko i przyznał, iż faktycznie przedmiotowe porozumienie zostało podpisane przed zawarciem aktów notarialnych z dnia 15.05.2013 r. Skarżący trafnie zauważa, że skoro oskarżony zdecydował się na podpisanie takiego dokumentu, to należy ustalić jego prawdziwe intencje. Warto zauważyć, że oskarżony nie potrafił logicznie wytłumaczyć dlaczego nakłonił pokrzywdzoną do podpisania porozumienia, skoro zasięgał prawnika i wiedział, że nie ma ono wiążącej mocy prawnej, jednakże nie poinformował o tym fakcie pokrzywdzonej. Tymczasem wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu, o jakim mowa w art. 286 § 1 k.k. zachodzi także wtedy, gdy sprawca świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków transakcji wynikających z umowy (zob. np. wyrok SN z 01.12.2017 r., V KK 240/17, OSNKW 2018/2/21). Co ciekawe do porozumienia doszło przeciw przed zawarciem umowy o podział majątku wspólnego, na mocy której pokrzywdzona miała się zrzec całości praw do majątku nabytego w trakcie trwania małżeństwa.

Jak już to wyżej podniesiono, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli m.in. jest poprzedzone ujawnieniem całokształtu materiału dowodowego sprawy, zgodne jest z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym kontekście wyrażona przez sąd I instancji ocena nie spełnia standardów określonych w przywołanym przepisie. Należy bowiem odpowiedzieć na pytanie, czy w świetle tychże zasad pokrzywdzona (lub jakkolwiek inna osoba o typowych walorach intelektualnych, nie posiadająca odpowiedniego mieszkania, mająca dodatkowo na utrzymaniu małoletnie dzieci), zawarłaby umowę o podział majątku wspólnego i ustanowienie rozdzielności majątkowej, w którym zrzekłaby się całości praw do majątku nabytego w trakcie trwania małżeństwa, w tym własności nieruchomości i akcji, na rzecz drugiego współmałżonka, gdyby uprzednio nie podpisała owego „porozumienia” rzekomo zabezpieczającego interesy jej i małoletnich dzieci. Skarżący trafnie także zauważył, że w ocenie należało uwzględnić także i okoliczności związane z toczącym się postępowaniem rozwodowym oraz innym postępowaniem karnym przeciwko D. K. (1).

Poza zakresem rozważań sądu I instancji pozostała również okoliczność, iż oskarżony nie był nawet w stanie logicznie wyjaśnić, jakie były powody zaproponowania pokrzywdzonej podpisania w/w porozumienia w sytuacji, gdy od początku miał świadomość faktu, iż nie ma ono wiążącej mocy prawnej. Zobowiązanie oskarżonego do nabycia lokalu mieszkalnego na rzecz ich wspólnej małoletniej córki, nie zostało zawarte w późniejszym akcie notarialnym, którego przedmiotem było dokonanie podziału majątku dorobkowego stron. Wydaje się również, iż eksponowany przez oskarżonego i jego obrońcę fakt, iż majątek wspólny stron w istocie pochodził ze środków przekazanych przez rodziców oskarżonego, pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Przypomnieć bowiem się godzi, iż - zgodnie z art. 31 § 1 k.r.o. - z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny). Nadto, z treści § 2 ust. 1 umowy o częściowy podział majątku wspólnego (akt notarialny z dnia 15.05.2013 r.) wyraźnie wynika, iż w skład majątku wspólnego małżonków nabytego w czasie trwania małżeństwa wchodzi m.in. nieruchomości mieszkalna przy ul. (...) w Ś. oraz akcje. Powyższe prowadzi do wniosku, iż pokrzywdzona w takim samym stopniu, jak oskarżony, była uprawniona do żądania podziału w/w majątku.

Skarżący trafnie także podniósł, że w istocie jednokrotne (mające miejsce w listopadzie 2013 r.) udanie się oskarżonego wraz z pokrzywdzonego do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ś., oferowanego na sprzedaż, nie może ekskulpować D. K. (1). Wydaje się bowiem, iż drugie z oglądanych mieszkań nie tylko nie spełniało wymogów określonych w podpisanym porozumieniu (tj. było dwupokojowe, a nie trzypokojowe, jak wcześniej ustalono), to oferta sprzedaży w/w mieszkania była w chwili jego oglądania już nieaktualna, o czym oskarżony doskonale wiedział. Nade wszystko zaś zauważyć należało, iż zgodnie z treścią porozumienia oskarżony miał dokonać zakupu przedmiotowego lokalu, zaś ostatecznie zaproponował on przeznaczenie na ten cel jedynie kwoty 70.000 zł, która była oczywiście niewystarczająca. Nadto, w ślad za argumentacją prokuratora, także - w ocenie sądu odwoławczego - uwzględnienia wymagał również kontekst, w jakim doszło do podpisania przedmiotowego porozumienia, tj. przed zrzeczeniem się przez pokrzywdzoną praw do wspólnego majątku oraz w toku postępowania rozwodowego toczącego się między stronami, a niezależnie od tego w toku prowadzonego wobec oskarżonego postępowania karnego o popełnienie przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. na szkodę pokrzywdzonej. W konsekwencji słusznie zarzucił skarżący, iż sąd I instancji wyciągnął zbyt pochopne wnioski z faktu podejmowania przez oskarżonego pewnych pozornych, jak się wydaje działań.

Wydaje się również, iż sąd I instancji koncentrując się na wyjaśnieniach oskarżonego niedostatecznie przeanalizował te relacje pokrzywdzonej M. K. (1), w których kategorycznie stwierdzała, że zdecydowała się podpisać umowę o podział majątku wspólnego, albowiem była przekonana, że skoro oskarżony podpisał przedmiotowe porozumienie, to dotrzyma słowa i wywiąże się ze swojego zobowiązania. Nadto pokrzywdzona twierdziła, że oskarżony zapewniał ją, iż kupi mieszkanie pod warunkiem, że zrzeknie się roszczeń do majątku wspólnego. W świetle powyższe stwierdzić trzeba, że brak prawidłowej oceny wszystkich dowodów, w ich wzajemnym powiązaniu, przełożył się bez wątpienia na wybiórcze ustalenia faktów. Pominięcie części z dowodów, ocenę sądu I instancji czyni zatem niepełną i naruszającą zasadę określoną w art. 7 k.p.k., a w ślad za tym nie pozwala na zaakceptowanie poczynionych ustaleń faktycznych. Należy także przypomnieć, że udowodnienie nie zawsze musi oznaczać, że dane ustalenie ma zawsze wynikać z bezpośrednio z przeprowadzonych dowodów (np. przyznania się sprawcy, relacji bezpośredniego świadka czynu). Może ono także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której do doświadczenia życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktyczna istotnie wystąpiła (zob. wyrok SN z 04.10. 1973 r., III KR 243/73, OSNKW 1974/2/33).

Reasumując, jak już na wstępie podniesiono, powodem uchylenia zaskarżonego wyroku jest zatem nie tyle odmienna od dokonanej przez Sąd Okręgowy ocena przez sąd ad quem materiału dowodowego, lecz nieuwzględnienie przy wyrokowaniu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wszystkich zgromadzonych dowodów, co skutkowało wybiórczym ustaleniem faktów i doprowadziło do co najmniej przedwczesnego uniewinnienia oskarżonego D. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu. Mają na uwadze powyższe, oczywiste jest, że w takim układzie procesowym, jaki wystąpił w niniejszym postępowaniu, sąd odwoławczy nie miał możliwości wydania innego orzeczenia niż to, jakie zapadło, albowiem na przeszkodzie stał kategoryczny zakaz wynikający z art. 454§1 k.p.k. (regula ne peius).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy konieczne będzie ponowne przesłuchanie oskarżonego D. K. (1), pokrzywdzonej M. K. (1) i świadka D. P.. Natomiast w odniesieniu do pozostałych świadków, wydaje się, że może poprzestać na ujawnieniu ich zeznań (art. 442 § 3 k.p.k.), chyba, że strony podniosą istotne argumenty przemawiające za przeprowadzeniem danego dowodu bezpośrednio na rozprawie. Sąd Okręgowy po ponownym prawidłowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, przystępując do narady nad orzeczeniem winien mieć „w polu widzenia” wszystkie istotne dla tego rozstrzygnięcia dowody oraz wynikające z nich okoliczności faktyczne. Jednakże ów obowiązek nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności, wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego, widziana jest osobno, niejako w sposób wyizolowany i w pełnym oderwaniu od wszystkich okoliczności pozostałych, a takie przecież spojrzenie na sprawę oskarżonego D. K. (1) przedstawione zostało w przedmiotowym postępowaniu. Tego typu swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, z założenia wyklucza bowiem możliwość dokonania ich oceny w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 k.p.k. Jest też oczywiste, że separacja poszczególnych dowodów oraz wynikających z nich faktów, ignorowanie ich wzajemnego powiązania i zależności, powoduje iż będące przedmiotem osądu zdarzenie przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych. Jeżeli natomiast zajdzie potrzeba sporządzenia uzasadnienia orzeczenia, sąd winien mieć na uwadze, by odpowiadało ono wymogom określonym w art. 424 k.p.k., wyjaśniając okoliczności faktyczne poczynione w sprawie, jak też dokonaną ocenę dowodów. Winno ono także zawierać analizę wszystkich zgromadzonych dowodów, uzasadniając powody skutkujące uznaniem za wiarygodne pewnych z nich i braku tego przedmiotu u pozostałych. Zwrócić też należy uwagę na podniesione wyżej kwestie konieczności oceny wyjaśnień oskarżonego (i zeznań świadków) nie tylko w kontekście ich wewnętrznej spójności, ale i w konfrontacji z innymi dowodami osobowym i rzeczowymi. By temu zadaniu sprostać Sąd Okręgowy winien dążyć do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości występujących materiale dowodowym, a jednocześnie wykorzystać zarówno niniejsze uwagi, jak i te zawarte w apelacji prokuratora.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej względy, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., w powiązaniu treści tego przepisu z art. 454 k.p.k., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę oskarżonego D. K. (1) Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

SSA Andrzej Olszewski SSA Bogumiłą Mitecka-Draus SSA Stanisław Stankiewicz